

R A P O R T S Y T U A C Y J N O - O R G A N I Z A C Y J N YI. ANASTAZJA

1. W obecnej chwili posiadam tylko jednego agenta, pracującego dla mnie od 8 miesięcy i dobrze już wprowadzonego w pracę.

Jest to Nr. 5.151. Nawiązał b. dobre kontakty w towarzyskich sferach pro-osiowych, a w szczególności wśród argentyńczyków (z bezpośredniego otoczenia vice-prezydenta Castillo i Ministra S.Z. Ruiz Guinazu) oraz z Poselstwami - Węgierskiem i Rumuńskim. Posiada kontakty z b. wpływowymi włochami ze sfer faszystowskich. Rokuje wielkie nadzieje i może oddać cenne usługi. Jest on najlepszym dotychczas moim agentem i 100 % pewnym. *agent doli i pewny*

Do dnia 1 lutego 1942 otrzymywał ode mnie po 150 pezów arg. miesięcznie. Od 1 lutego 1942 r. wypłacam mu po 400 pezów arg. miesięcznie. Pracuje wyłącznie zawodowo w zakresie powierzonych mu zadań.

II. URUGWAJ

2. Agent Nr. 5.152. Bardzo dobrze zorientowany w miejscowej sytuacji. Posiada znajomości w Rządzie i w administracji. Jest urzędnikiem Państwowego Urzędu Turystyczno-Propagandowego. Z zawodu - prawnik. Włada biegle językami: hiszpańskim, francuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. Przed wojną był urzędnikiem Konsulatu Urugwajskiego w Warszawie. Dla mnie pracuje od listopada 1941 r. Pogratkujący i wymaga kierownictwa, ale jest chętny i ofiarny w pracy. Bardzo dużo liczę na niego. Do 1 lutego 1942 r. płaciłem mu po 100 pezów arg. miesięcznie. Od 1 lutego 1942 r. wypłacam mu: 200 pezów miesięcznie pensji i 100 pezów na wydatki, związane z pracą - razem 300 pezów miesięcznie.

Z uwagi na mające powstać bazy wojenne STANISŁAWA w Urugwaju, będzie to b. ważny posterunek. TOMASZ tam b. słabo działa. STANISŁAW prawie że nie funkcjonuje.

III. BRAZYLJA

3. W Rio de Janeiro posiadam agenta Nr. 5.153. Jest to Jan SZULC, b. zastępca Naczelnika Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewn. w Warszawie, przed wojną. Pracował pod majora KUNICZAKIEM w Bukareszcie w r. 1939/40. Z uwagi na swój zawód i współpracę z majorem K. jest wyszkolony zawodowo i posiada ogromną praktykę i doświadczenie. Jest on jedynym "specem" w obecnej chwili w Ameryce Południowej. Bardzo ofiarnie i intensywnie pomaga mi w pracy ideowo od 6 miesięcy. Ponieważ znajduje się bez środków do życia (zona i dziecko urodzone w Rio de Janeiro) pomagałem mu z mojego dodatku służbowego po 100 pezów arg. miesięcznie. Od 1 lutego 1942 r. wypłacam mu 400 pezów miesięcznie, t.j. - 300 pezów pensji i 100 pezów - na specjalne wydatki.

S. bardzo dobrze nadaje się na kierownika placówki i zapewniam, że odda cenne usługi na terenie Brazylii. Przewiduję go właśnie na kierownika placówki w Rio de Janeiro, względnie w Sao Paulo - o czym poniżej.

4. SAO PAULO. Przebywa tam na moje polecenie od listopada 1941 r. HAMULINSKI. Wyniki pracy - niedostateczne. Zajmuje się wyłącznie swoimi prywatnymi sprawami. Bardzo zaszkodził JANOWI "auto-reklama". Wśród Polonji w Brazylii potworzyły się legendy na temat stosunków H. z szefem JANA, jego stosunków i możliwości oraz roli i zadań, które spełnia. Uważam, że w obecnej chwili bez złej woli wiele nam szkodzi swoimi opowiadania-
mi i samochwaleniem się. Załączam w oryginale raport H., jaki mi nadesłał po sześciomiesięcznej pracy, dla zorientowania. Jest to najlepszy jego raport, jaki dotychczas otrzymałem.

B. ORGANIZACJA

I. ANASTAZJA

Najważniejszy i najciekawszy w obecnej chwili kraj w Ameryce Południowej i Centralnej. Centrum roboty osiowej. Siedlisko czołowych nazistów, agentów i specjalnych wysłanników niemieckich ze wszystkich krajów amerykańskich. Zjeżdżają się tu całe falangi - po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Koniecznym jest tu "spec" od spraw niemieckich. Ja nie podołam i nie dam rady w sprawach niemieckich. TOMASZ niewiele lepiej działa wśród Niemców ode mnie, jest przytem chciwy i zazdrosny. Działalności STANISŁAWA wcale nie widać.

Brak na miejscu ludzi, którychby można z pożytkiem dla sprawy użyć. Szukam niemieckiego konfidenta i proszę o pomoc w tej sprawie. Może STANISŁAW odda mi wzgl. podporządkuje jakiegoś Niemca. Niemcy nie chcą pracować dla JANA, natomiast chętniej ofiarowują swe usługi TOMASZOWI albo STANISŁAWOWI.

Konkretnie:

1. Posiadam wprowadzonego agenta w sferach politycznych ANASTAZJI, w sferach pro-osiowych, wśród hiszpanów oraz węgrov i rumunów.

2. Posiadam b. dobrego i zaufanego maszynistę oraz zaufanych tłumaczy.

3. Brakuje mi agenta wzgl. konfidenta Niemca dla spraw niemieckich.

4. Brakuje mi konfidenta dla spraw ukraińsko - białoruskich. Z dotychczasowym konfidentem przestałem pracować z powodu zaangażowania go przez P.G.

5. Nawiązałem kontakt z Czechami za pośrednictwem Poselstwa Czeskiego. Niejaki STEFANIK - brat generała czeskiego, ostatnio b. prezydent Policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie, obiecał mi pomoc i współpracę. TOMASZ ostrzega mnie przed współpracą z Czechami.

6. W grudniu 1941 r. przyjechał do Urugwaju z Lizbony Dr. KACZMAREK Jan. O ile mogłem się zorientować, jest on szefem P. i G. Dr. K. nie udziela się nigdzie, jest stale obstawiony przez P. i G. Wśród Polonji w Urugwaju i w Anastazji wiele krąży plotek na temat działalności Dra K. W obecnej chwili Dr. K. znajduje się w ANASTAZJI.

II. URUGWAJ

W tej chwili wystarcza jeden agent. W razie potrzeby w każdej chwili można utworzyć placówkę, pod kierownictwem Nr. 5152.

III. BRAZYLJA

W Rio de Janeiro albo w Sao Paulo mogę utworzyć w każdej chwili placówkę.

Najciekawsze są dwa ośrodki:

- a) Rio de Janeiro - ze względów politycznych;
- b) Sao Paulo - ze względów na centrum roboty osio-
wej w Brazylii, największe skupiska Niemców,
Włochów i Japończyków oraz bliskość i dobra
komunikacja do centrów polskich i ukraińskich.
Jeżeli WRZOS będzie pracował w Rio de Janeiro,
to w tym wypadku utworzę naszą placówkę w Sao
Paulo pod kierownictwem Nr. 5153. Dobro i in-
teres służby wymaga, ażeby HAMULINSKIEGO pod-
porządkować jeżeliby musiał dla nas pracować.
Na Nr. 5153 bazuję całą naszą robotę w Bra-
zylji.
- c) CURYTYBA - nie może wchodzić w obecnej chwili
pod uwagę jako siedziba PLACOWKI z zasadniczych
względów policyjno-administracyjnych i stosun-
ków lokalnych. Staram się o miejscowego in-
formatora, podporządkowanego PLACOWCE w Sao
Paulo, wzgl. w Rio de Janeiro.
- d) Proszę o decyzję telegraficznie, czy mam na-
tychmiast zorganizować PLACOWKE w Sao Paulo.
W tym wypadku proszę o instrukcje dla naszego
Poselstwa w Rio de Janeiro, celem współpracy
i udzielania pomocy przez miejscowy nasz Kon-
sulat.

IV. CHILE

Nie mam tam nikogo. Bardzo wskazane jest ażeby utwo-
rzyć tam posterunek, wzgl. posiadać agenta albo informatora.

Jeżeli Poselstwo w Santiago de Chile otrzyma instruk-
cje, nakazującą ścisłą współpracę ze mną, to sekretarz tego Posel-
stwa, za zwrotem kosztów i wydatków 100 \$ miesięcznie, byłby naj-
lepszym moim informatorem i współpracownikiem.

V. PERU

Nie posiadam nikogo. Konieczny agent z pensją 200 do
300 pezów arg. miesięcznie. Łącznie ze mną byłaby via Chile wzgl.
via Boliwja.

VI. BOLIWJA

Jestem w kontakcie z Polakiem inteligentem, ożenionym
z boliwianką ze sfer posiadających wpływy w Boliwji. Zajmuje się
handlem i dużo podróżuje. Prawdopodobnie za 100 \$ miesięcznie uda
mi się go zwerbować. Uważam, że będzie to cenny dla nas nabytek.

Pozostałe kraje, jak: Ekwador, Columbja, Venezuela i Panama, nie mogą wchodzić w zakres mej pracy z powodu wielkich odległości i trudności komunikacyjnych. Wyżej wymienione kraje muszą należeć do placówki w Meksyku.

Jeżeli chodzi o Paragwaj, to kraj ten nie przedstawia specjalnego zainteresowania i agent w Boliwji może mieć go na oku.

C. WSPÓŁPRACA I POMOC POSELSTW

Lojalna i ofiarna współpraca i pomoc naszych oficjalnych Placówek nigdzie nie jest tak konieczna i celowa dla JANA, jak właśnie w krajach Ameryki Południowej. Wszystkie wywiady, a specjalnie osiowe, całą swą pracę bazują na swych dyplomatycznych placówkach i oficjalnych przedstawicielach.

U nas jest nietylko odwrotnie, ale nasi oficjalni przedstawiciele wprost wrogo odnoszą się do spraw JANA, a specjalnie do ludzi, pracujących dla niego. JAN - to dla nich "Gestapo", a jego pracownik - to nie kto inny, jak "szpicel", nasłany dla obserwowania i inwigilowania.

Panuje przytem chorobliwa chciwość i zazdrość. Nie ma siły ani dość ważkich powodów, któreby zmusiły Posła, sekretarza, referenta czy woźnego do zakomunikowania wzgl. podzielenia się wiadomościami z pracownikami JANA. Każdą wiadomość niekompletną i niepotwierdzoną wysyłają bezpośrednio do swej Centrali w Londynie, ażeby wykazać swą gorliwość a niedołęstwo i nieróbstwo "dwójkarza".

Osobiście bardzo boleśnie odczuwam ten brak zrozumienia dobra służby. Np. referent, piszący jakieś sprawozdanie albo opracowujący raport polityczny, zamyka się przede mną na klucz, ażeby broń Boże nie "ściągnął" bezwartościowej wiadomości.

Jeżeli znajdzie się ktoś, kto przełamie upór M.S.Z.-ciarzy i spowoduje dla dobra służby lojalną współpracę z JANEM, to odda największą usługę interesom wojska w czasie wojny. Ale to chyba marzenia ściętej głowy.

Konkretnie potrzebuję nast. pomocy i ułatwień ze strony Poselstw:

1. Traktowania mojej poczty jako pilnej i wysyłania jej niezwłocznie. Np. korespondencja moich współpracowników wysyłana z Rio de Janeiro, idzie od 4 do 8 tygodni do Buenos Aires zanim zostanie mi doręczona;
2. Przychylne i życzliwe traktowanie moich współpracowników. Ja osobiście, dzięki Bogu, daję sobie radę z "wielmożami" i "kacykami", ale moi współpracownicy nie mogą sobie na to pozwolić;
3. Informowanie mnie o posiadanych wiadomościach, interesujących wyłącznie JANA, zamiast posyłania ich do MSZ;
4. Ułatwianie i pomoc w wysyłaniu depeusz w razie potrzeby przez moich współpracowników;
5. Ochronę i opiekę nad moimi współpracownikami w razie potrzeby;
6. Przestrzeganie tajemnicy służbowej odnośnie pracowników JANA, ich pracy i zadań;
7. Udzielanie w razie potrzeby pomocy finansowej;
8. Ułatwianie w zapoznawaniu z ludźmi, na których nam zależy;

9. Lokal w Poselstwie R.P. w Buenos Aires dla pracy mojej, którego dotąd nie posiadam, a który jest dla mnie nieodzowny - np. szyfrowanie depesz.

D. POTRZEBUJĘ POMOCY TOMASZA WZGLĘDNIE STANISŁAWA.

- a) Bezpośredni kontakt z Nr.5,152 w Rio de Janeiro albo w Sao Paulo;
- b) Pośrednictwo w korespondencji: z Brazylią, Urugwajem i Chile oraz w przyszłości z Peru, Boliwią;

Jeffall